

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

bohaterowie  **Warszawy**

G uliczna
R
A 

Pomoc Armii Krajowej
dla powstańców żydowskich
w getcie warszawskim (wiosna 1943 r.)

Warszawa 2012

Biuro Edukacji Publicznej
Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Warszawie

Recenzenci:

Rafał Pękała
dr Marcin Urynowicz
dr hab. Andrzej Żbikowski

Konsultacja:

dr hab. Grzegorz Berendt

Teksty autorskie:

Monika Koszyńska
dr Paweł Kosiński

**Wybór tekstów źródłowych i materiałów ilustracyjnych,
wykaz literatury uzupełniającej
oraz noty biograficzne i objaśnienia rzeczowe:**

dr Paweł Kosiński

Redakcja i korekta:

Monika Bielak
Sławomir Stępień

**Koncepcja plastyczna, opracowanie,
skład i fotografie współczesne:**

Adam Zaremba – BetaArtis.pl

Projekt okładki:

Adam Zaremba – BetaArtis.pl

Druk i oprawa:

Drukarnia Braci Grodzickich Sp. j.
ul. Geodetów 47a, 05–500 Piaseczno

Copyright by © Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Warszawa 2012

ISBN 978-83-7629-375-2

Pomoc Armii Krajowej dla powstańców żydowskich w getcie warszawskim (wiosna 1943 r.)

Powstanie w getcie warszawskim było największym spośród powstań żydowskich w czasie II wojny światowej, a zarazem pierwszym dużym miejskim wystąpieniem powstańczym tej wojny. Nie miało ono celów militarnych, chociaż utrudniło Niemcom, nakazaną przez Heinricha Himmlera, deportację do koncentracyjnych obozów pracy ostatnich mieszkańców getta warszawskiego (ok. 50 tys. ludzi – w większości wymordowanych podczas tzw. Erntefest Aktion). Ze względu na brak jakiegokolwiek szans powodzenia, było wstrząsającym aktem wyboru godnej śmierci z bronią w rękę, w minimalnym stopniu również odwetu. Decydującą rolę w walkach odegrały dwie organizacje konspiracyjne: Żydowska Organizacja Bojowa (ŻOB, dowodzona przez Mordechaja Anielewicza) oraz Żydowski Związek Wojskowy (ŻZW, dowodzony przez Pawła Frenkla i Leona Rodała). Idea powstania była popierana przez Żydowski Komitet Narodowy (ŻKN), który sprawował polityczny nadzór nad ŻOB (jednoczył partie syjonistyczne i socjalistyczne, poza Bundem).



Żydowska Organizacja Bojowa

ŻOB (jidysz, Jidysze Kamf Organizacje) grupowała młodzież lewicową (socjalistów z Cukunft – organizacji młodzieżowej Bundu i komunistów z Organizacji Bojowej Bloku Antyfaszystowskiego) oraz należącą do organizacji syjonistycznych (Haszomer Hacair, Dror, Poalej Syjon Lewica i Prawica, Gordonia, Hanoar Hacijoni oraz Akiba). Jej komórki działały nie tylko w Warszawie, ale i w Krakowie, Częstochowie (teren okupacyjnego Generalnego Gubernatorstwa) oraz Białymstoku, Będzinie i Sosnowcu (tereny w czasie okupacji wcielone do Rzeszy). Organizacja współpracowała zarówno z Delegaturą Rządu RP na Kraj i Armią Krajową (AK), jak i w sposób szczególnie zakonspirowany z komunistyczną Gwardią Ludową (GL). Od momentu utworzenia pod koniec lipca 1942 r. ŻOB przygotowywała się do walki z Niemcami w getcie warszawskim. Jej członkowie propagowali ideę zbrojnego

oporu, koordynowali budowę kryjówek – tzw. bunkrów, przeprowadzali akcje mające na celu zdobycie środków finansowych na działalność konspiracyjną, gromadzili broń, organizowali zamachy na funkcjonariuszy policji i administracji gettovej oraz konfidentów. Na przełomie 1942 i 1943 r. organizacja przejęła faktyczną władzę w szczątkowym getcie. W czasie walk powstańczych ŻOB sformowała prawdopodobnie 22 grupy, w których służyło po kilkunastu bojowców (w sumie według różnych ocen od 200 do 300 ludzi). Kwatera główna organizacji mieściła się w „bunkrze” przy ul. Miłej 18. Członkowie ŻOB byli słabo wyszkoleni i uzbrojeni. Według bardzo fragmentarycznych danych mieli oni dysponować: karabinem maszynowym, pistoletem maszynowym, 10–15 karabinami oraz 70–200 pistoletami i rewolwerami.



Żydowski Związek Wojskowy

ŻZW (jidysz, Jidysze Militarische Farband) wciąż wywołuje ożywione spory wśród historyków. Według jednych był najstarszą drugowojenną konspiracją wojskową Żydów polskich powołaną do życia już w listopadzie 1939 r. Według innych ostatecznie wykrystalizował się dopiero latem 1942 r. Niewątpliwie tworzyli go działacze żydowskich organizacji prawicowych (rewizjonistyczny nurt ruchu syjonistycznego, m.in. członkowie Betar, Hatzohar, Organizacji Rewizjonistów), wśród których znajdowali się oficerowie Wojska Polskiego. Początkowo ŻZW miał organizować przerzut ochotników do polskich formacji zbrojnych na Zachodzie. Do Związku prawdopodobnie należało kilkuset żołnierzy, zorganizowanych w kilka grup bojowych. Siedzibą kwatery głównej ŻZW były budynki przy ul. Muranowskiej 7/9. Członkowie ŻZW uznawali zwierzchność ZWZ-AK, lecz żydowska organizacja nie była w stanie nawiązać z nimi ścisłej współpracy. Bezpośrednie kontakty łączyły Związek z dwiema mniej znanymi polskimi strukturami konspiracyjnymi: Organizacją Wojskową i Zbrojnym Wyzwoleniem, które w 1943 r. połączyły się w tzw. Korpus Bezpieczeństwa. Do walki udało się zgromadzić ŻZW sporo broni palnej (pistolety i karabiny, w tym – wedle różnych danych – nawet 2–3 karabiny maszynowe), amunicję, granaty i materiały wybuchowe.



Kolumna Żydów doprowadzona na Umschlagplatz oczekuje na selekcję dokonywaną przez SS-Brigadeführera Jürgena Stroopa.

Archiwum IPN

Współpraca polskiego i żydowskiego podziemia zbrojnego przed wybuchem powstania w getcie warszawskim

Rząd RP na emigracji w Londynie z ogromnym niepokojem obserwował zbrodnicze poczynania Niemców wobec Żydów na terenie okupowanej Polski. Jego członkowie nie tylko potępiali zagładę Żydów, lecz również interweniowali w tej sprawie u najwyższych władz alianckich. Wymownym przykładem takich działań jest datowana na 10 grudnia 1942 r. nota Edwarda Raczyńskiego, ministra spraw zagranicznych RP do rządów Narodów Zjednoczonych, w której napisano m.in.: [...] *Rząd Polski – jako przedstawiciel legalnej władzy na obszarach, na których Niemcy stosują systematyczne tępienie obywateli polskich i obywateli pochodzenia żydowskiego wielu innych narodowości, uważa za swój obowiązek zwrócić się do Rządów Narodów Zjednoczonych w szczerym przekonaniu, że władze te podzielą pogląd Rządu Polskiego co do konieczności nie tylko potępienia zbrodni popełnianych przez Niemców i ukarania zbrodniarzy, ale również*

co do znalezienia środków, dających zapewnienie, iż Niemcom zostanie skutecznie uniemożliwione stosowanie w dalszym ciągu ich metod masowego mordu [...].

Dowództwo ZWZ-AK, integralnej części Wojska Polskiego znajdującej się w konspiracji na terenie okupowanego kraju, zakładało dwa etapy walki. Konspiracyjna walka bieżąca (działania wywiadowcze i dywersyjne oraz akcje odwetowe i ochronne) miała być prowadzona do momentu generalnego załamania wrogiej maszyny wojennej, dopiero wówczas planowano wywołać powstanie powszechne. W okresie prowadzenia walki bieżącej ZWZ-AK stanowczo unikało starć zbrojnych, które byłyby skazane na niepowodzenie i okupione ofiarami o skali trudnej do przewidzenia. To podstawowe założenie w praktyce uniemożliwiało AK czynne wystąpienie po stronie Żydów planujących demonstracje zbrojne w likwidowanych przez Niemców gettach. Dodatkową ostrożność wymuszały obawy AK przed realizacją, propagowanych intensywnie przez komunistów, sowieckich planów wzniesienia za wszelką cenę walk zbrojnych na tyłach frontu wschodniego. Kłopotem była też niemożność wytypowania przez rozbitą wewnątrz konspirację żydowską przedstawicieli do prowadzenia rozmów z dowództwem AK.

Myśl o oporze zbrojnym w getcie warszawskim nie była popularna wśród jego mieszkańców. Działacze Bundu jeszcze pod koniec sierpnia 1942 r. podawali cztery przyczyny tego stanu rzeczy: *1. Masowego oporu nie ma na skutek perfidnie przez Niemców szerzonej iluzji, że chodzi tylko o przesiedlenie. 2. Jest to również rezultatem świadomości mas o stosowaniu przez zbirów hitlerowskich zasady zbrojnej odpowiedzialności, na skutek której wszyscy natychmiast zostaliby straceni, a ci, którzy by chcieli stawiać ten czynny opór, stają przed tragicznym dylematem, czy narazić innych, którzy by się mogli przecież utrzymać przy życiu. 3. Świadomość braku rezonansu u zagranicznych sprzymierzonych. 4. Brak nadziei na pomoc z zewnątrz murów getta w ewentualnym wystąpieniu czynnym ludności żydowskiej.*

W okresie przygotowań do walki zbrojnej szczególnie ważną rolę odgrywało kompletowanie broni przez żydowskie organizacje podziemne. Od lata 1942 do wiosny 1943 r. ŻZW miał zakupić wiele dziesiątek sztuk broni palnej i kilkaset granatów. Według niepotwierdzonych danych ostatni transport broni dla ŻZW dotarł

przed samym wybuchem powstania. Od grudnia 1942 r. pewną ilość broni otrzymała od Armii Krajowej ŻOB (pierwsze dwie dostawy liczyły po 10 pistoletów, a kolejna lekki karabin maszynowy, 2 ręczne karabiny maszynowe, 10 karabinów, 50 pistoletów – wszystko z amunicją, ponadto 600 granatów ręcznych, 150 kg materiałów wybuchowych oraz wiele kg potasu i saletry do ich produkcji). Ograniczony rozmiar akowskiej pomocy związany był ze stałymi niedoborami uzbrojenia własnych oddziałów, czego najlepszym przykładem stało się powstanie warszawskie 1944 r., oraz z lewicowym (prosowieckim) obliczem ŻOB. Poza tym z różnych żydowskich funduszy zagranicznych drogą powietrzną – utrzymywaną przez polskie władze państwowe – przekazano na cele ŻOB ok. 100 tys. dolarów, które były przeznaczone na zakup broni na czarnym rynku. Pomoc Armii Krajowej nie ograniczała się jednak tylko do świadczeń rzeczowych, lecz obejmowała też działania z zakresu logistyki i szkoleń. Przede wszystkim nieocenionym wsparciem było przesyłanie na Zachód raportów przygotowywanych przez żydowskich konspiratorów, co umożliwiło im samodzielne poinformowanie o sytuacji w getcie przedstawicieli Żydów na emigracji (w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych Ameryki) oraz w Palestynie. Ważną rolę odegrała również pomoc legalizacyjna (udostępnienie blankietów, pieczętek i wskazówek do wystawiania fałszywych dokumentów). Armia Krajowa starała się też zapewnić ochronę łącznikom żydowskim działającym po stronie aryjskiej, włącznie z likwidacją tropiących ich agentów i szantażystów.

Pomoc ZWZ-AK dla żydowskiego podziemia zbrojnego miała w pełni oficjalny charakter, udzielano jej za wiedzą najwyższego dowództwa organizacji (gen. Stefana Roweckiego „Grota” i gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” oraz komendanta Okręgu Warszawa AK płk. dypl. Antoniego Chruściela „Montera”). W imieniu tego ostatniego, szczegółowe rozmowy z przedstawicielem ŻOB po „stronie aryjskiej”, Icchakiem Cukiermanem, prowadził szef sztabu Okręgu Warszawa AK mjr dypl. Stanisław Weber „Chirurg”.

Układ sił w okresie powstania w getcie warszawskim i chronologia walk

Konspiracja żydowska niemal do momentu wybuchu powstania w getcie była wewnętrznie rozbita. Nawiązanie kontaktów między ŻZW i ŻOB utrudniały względy polityczne. Atmosferę nieufności wzmogła dodatkowo wiadomość o odkryciu grobów katyńskich, ogłoszona 11 kwietnia 1943 r. przez niemiecką Agencję Transocean i powtórzona dwa dni później przez Radio Berlin. Większość członków lewicowej i prosowieckiej ŻOB nie przyjmowała do wiadomości „niemieckiej rewelacji”, która członkom ŻZW od początku wydawała się przynajmniej wysoce prawdopodobna. Trzeba tu dodać, że sympatia członków ŻOB dla Sowiecie brała się m.in. z przekonania o tym, iż nie są oni antysemitami oraz że stanowią jedyną siłę zdolną pokonać Niemców we wschodniej i środkowej Europie. Nieprzewidywalne rozbieżności natury politycznej sprawiły, że obydwie organizacje do końca nie zawiązały głębszego porozumienia. Kilkuset bojowców żydowskich było zorganizowanych w dwa nieformalne okręgi wojskowe: ŻOB obsadzała domy przy ul. Zamen-



Żydzi na Umschlagplatze oczekujący na wywiezienie. Na lewo budynek, który służył jako pomieszczenie dla Żydów do momentu ich wywiezienia, po prawej budynek przedsiębiorstwa SS Werterfassung.

Archiwum IPN

hofs, Miłej i Gęsiej, ŻZW – domy przy pl. Muranowskim oraz ul. Muranowskiej; ul. Nalewki obsadzały obydwie organizacje (do nr 38 – ŻOB, a dalej – ŻZW). Siły niemieckie użyte do tłumienia powstania liczyły ok. 2,5 tys. żołnierzy i policjantów (także narodowości litewskiej, łotewskiej i ukraińskiej). Polscy policjanci odgradzali teren walk szczelnym kordonem i w ogóle nie byli wprowadzani do getta. Początkowo atakującymi dowodził SS-Oberführer Ferdynand von Sammern-Frankenegg, a od 23 kwietnia SS-Brigadeführer Jürgen Stroop. Niemcy i ich pomocnicy byli uzbrojeni nie tylko w broń ręczną i maszynową, ale dysponowali również artylerią, samochodami pancernymi oraz bronią chemiczną.

Ze względu na rozczłonkowanie resztek getta wiosną 1943 r. walki toczyły się w trzech sektorach: w centrum, na terenie dwóch fabryk (szczotek oraz Többensa i Schultza), a najintensywniejsze we wschodniej części getta centralnego. Powstanie trwało około sześciu tygodni (od 19 kwietnia do 5 czerwca – chociaż według raportu Stroopa ostatnim aktem tłumienia powstania miało być wysadzenie 16 maja Wielkiej Synagogi na Tłomackiem 7). Toczące się wówczas walki można podzielić na trzy okresy: pierwszy – od 19 do 24 kwietnia, walki uliczne; drugi – od 24 kwietnia do 8 maja, walki w „getcie podziemnym” (system umocnionych schronów i „bunkrów”); trzeci – od 8 maja do 5 czerwca, walki „gruzowców” (nieskoordynowanych grup niedobitków).

W walkach polegli niemal wszyscy powstańcy (w sumie do 1 tys. ludzi) oraz niewielka liczba Niemców i ich sojuszników (od kilkunastu według Stroopa do ok. 300 według źródeł żydowskich). Przytłaczającą większość pozostałych przy życiu mieszkańców warszawskiego getta wywieziono do obozów pracy na Lubelszczyźnie i ostatecznie wymordowano w listopadzie 1943 r. w ramach tzw. Akcji Dożynki. Niemal wszystkie budynki na terenie getta Niemcy zburzyli.



W drodze na Umschlagplatz, wiosna 1943 r.

Archiwum IPN



Przykłady pomocy AK dla powstańców żydowskich w getcie warszawskim

W czasie powstania obrońcy getta nadal otrzymywali różnego rodzaju pomoc z zewnątrz. Brak doświadczenia bojowego polskich konspiratorów sprawił jednak, że niektóre planowane działania spaliły na panewce, a innych nie udało się wykonać w pełnym zakresie. W tym kontekście należy pamiętać, że do pierwszej poważniejszej ulicznej akcji dywersyjnej w Warszawie – ataku na karetkę więzienną pod Arsenalem – doszło dopiero pod koniec marca 1943 r. Grupy bojowe AK (dowodzone przez Józefa Pszennego „Chwackiego” i Zbigniewa Lewandowskiego „Szybę”), GL (dowodzone przez Franciszka Bartosza „Jacka” i Henryka Sternhela „Gustawa”), Milicji Ludowej Robotniczej Partii Polskich Socjalistów (dowodzone przez Władysława Andrzejczaka „Antka”), Socjalistycznej Organizacji Bojowej

(dowodzone przez Leszka Raabego „Leszka”) i Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej (dowodzone przez Cezarego Szemleja „Arpada”) przeprowadziły kilkanaście akcji zbrojnych wokół getta. Były to różnego rodzaju działania wspierająco-odciążające walczących Żydów. Należy tu wspomnieć o próbach wysadzania murów i bram getta w celu otwarcia drogi ucieczki bojowcom oraz o zamachach na policjantów pełniących służbę na posterunkach wokół getta i w jego bezpośrednim sąsiedztwie, przeprowadzanych w celu pomieszenia szyków i osłabienia impetu ataków niemieckich. W końcowej fazie walk polskie organizacje konspiracyjne (zarówno Armia Krajowa, jak i Gwardia Ludowa) podjęły akcję ewakuacyjną bojowników getta.

Pierwszego dnia walk (19 kwietnia) w konspiracyjnym lokalu przy ul. Marszałkowskiej 12 odbyła się odprawa, na której płk Chruściel przedstawił zastępcy komendanta głównego AK, gen. Komorowskiemu, w obecności szefa sztabu KG AK płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego „Grzegorza” i dowódcy Kedywu KG AK płk. dypl. Emila Fieldorfa „Nila”, plan pomocy bojowej dla powstańców żydowskich. Komendant Okręgu Warszawa AK stwierdził, że etap przygotowań został zakończony i zadeklarował gotowość czynnego wkroczenia do akcji odciążającej getto. W ramach tej akcji planowano wybicie kilku wyrw w murze getta od strony Powązek i ul. Stawki dla ułatwienia bojowcom ucieczki w stronę Puszczy Kampinoskiej. Niezdolni do forsownych marszów, a chcący się ratować, mieli być wyprowadzeni kanałami. Dla zmylenia Niemców zamierzano przystąpić do zsynchronizowanych ataków na całym obwodzie murów otaczających getto. Do akcji miały być użyte oddziały dywersji okręgu, dowodzone przez kpt. Jerzego A. Lewińskiego „Chuchro”.

Przez pierwszych kilka dni po rozpoczęciu walk w getcie trwała wymiana korespondencji między komendantem Okręgu Warszawa AK a dowództwem żydowskim. W jej przekazywaniu pośredniczył Henryk Woliński „Wacław”, referent ds. żydowskich w Biurze Informacji i Propagandy KG AK. Ostatnie z pism zawierało zawiadomienie, że do największego natężenia walki ze strony AK dojdzie 23 kwietnia. Akcje AK trwały co najmniej do połowy maja 1943 r. Najenergiczniej działały grupy (każda w sile plutonu) od strony cmentarzy, ulic Franciszkańskiej i Stawki. Pułkownik Chruściel codziennie wizytował jeden z tych odcinków.

Akcja „Chwacki” – ul. Bonifraterska, 19 kwietnia 1943 r.



Józef Wilk „Orlik”
Zbiory Tomasza Strzembosza

Pierwszą akcją wysadzenia murów getta przeprowadzono na wysokości ul. Bonifraterskiej 12 (w pobliżu ówczesnego wiaduktu przy Dworcu Gdańskim, naprzeciwko ul. Sapieżyńskiej), wieczorem 19 kwietnia. Zaczęto ją planować już w lutym 1943 r., kiedy wytypowano 25-osobowy oddział dywersyjny, wchodzący w skład grupy bojowej Saperów Praskich pod dowództwem kpt. Pszennego „Chwackiego”. Wkrótce potem rozpoczęły się przygotowania. Sygnałem do działania miały być strzały z pistoletu dowódcy oddziału. Żołnierze Armii Krajowej zajęli wyznaczone stanowiska punktualnie

o godz. 18.00, jednak awaria miny opóźniła rozpoczęcie akcji o prawie godzinę. Wkrótce po przystąpieniu do zabezpieczenia terenu przez żołnierzy osłony od strony ul. Sapieżyńskiej dały się słyszeć okrzyki nakazujące wycofanie. Akcja się nie udała, gdyż mineryzy zostali wykryci przez patrol policji granatowej i niemieckiej. Kule policjantów dosięgły żołnierzy Armii Krajowej, którzy nie zdołali donieść do muru miny z zapalonym lontem. Wybuchła ona na środku jezdni, rozrywając ciała Eugeniusza Morawskiego „Młódka” i Józefa Wilka „Orlika”. Ponadto w wyniku walki rannych zostało czterech akowców (jeden ciężko – strzaskana noga i trzech lekko – przestrzelone ręce i nogi). Były to pierwsze ofiary polskie w obronie walczących Żydów. Zginęło także dwóch niemieckich policjantów, jeden żołnierz Wehrmachtu i jeden granatowy policjant.



Eugeniusz Morawski „Młódek”
Zbiory Tomasza Strzembosza

Akcję upamiętnia tablica wmurowana w ścianę kościoła św. Jana Bożego. Umieszczony na niej tekst brzmi: *19 IV 1943 r. podczas powstania w Getcie Warszawskim w akcji pomocy Żydowskiej Organizacji Bojowej polegli żołnierze oddziału Saperów Praskich AK.*

Również 19 kwietnia, ok. godz. 19.00, przy wejściu do getta od ul. Sapieżyńskiej grupa harcerzy z Szarych Szeregów rozbroiła posterunek policji granatowej i zaatakowała zgrupowanych w pobliżu policjantów niemieckich i żandarmerię. Oddział ten przedostał się do getta i przekazał walczącym Żydom amunicję.

Akcja „Szyna” – ul. Okopowa, 23 kwietnia 1943 r.

Kolejnym dniem zmasowanych ataków na mury getta miał być 23 kwietnia. Wobec wyłączenia z akcji grupy kpt. Pszennego „Chwackiego”, komendant Okręgu Warszawa AK zlecił dowództwu okręgowego Kedywu wyznaczenie nowych zespołów bojowych. Niezależnie od tego do zmobilizowania ewentualnych ochotników zostali zobowiązani komendanci obwodów. Pierwotnie rozkaz przeprowadzenia głównej akcji otrzymał por. Jerzy Skupieński „Jotes”. Powierzono mu dowództwo kombinowanego oddziału sapersko-dywersyjnego, złożonego z żołnierzy Obwodu I (Śródmieście – Dywersja Bojowa „3”), Obwodu IV (Wola – saperzy) i Obwodu V (Mokotów – Dywersja Bojowa „19”). Wieczorem dnia poprzedzającego akcję por. Skupieński zameldował jednak kpt. Lewińskiemu, że jego grupa nie będzie gotowa w wyznaczonym terminie. Ostatecznie kpt. Lewiński zdecydował się samemu objąć dowództwo nad akcją, do której użyci zostali jeszcze dwaj oficerowie z jego sztabu (por. Lewandowski „Szyna” i ppor. Jerzy M. Tabęcki „Lasso”) oraz sześciu żołnierzy z Oddziału Dywersji Bojowej Śródmieście. Celem było zniszczenie jednej z bram prowadzących do getta, usytuowanej przy ul. Okopowej na wysokości ul. Pawiej. Rozpoczęta w południe akcja zakończyła się kompletnym niepowodzeniem. Z uwagi na niedostateczne rozpoznanie terenu oraz wyjątkowo silną obsadę niemiecką, żołnierzom Armii Krajowej w ogóle nie udało się dotrzeć do obiektu ataku. Jediną pociechą było to, że uczestnicy akcji nie ponieśli strat.

Akcja „Klimek” – ul. Leszno i Orła, 23 kwietnia 1943 r.

Tego samego dnia Armia Krajowa przeprowadziła dwa zamachy na Niemców, mające zdeorganizować ich akcję pacyfikacyjną wewnątrz getta. Żołnierze sześciuosobowego patrolu, wyłonionego z oddziału Dywersji Bojowej „19”, pod dowództwem kpr. pchor. Zbigniewa Stalkowskiego „Stadnickiego” zastrzelili przy ul. Leszno dwóch esesmanów pilnujących murów getta. Oddział dowodzony przez „Stadnickiego” zlikwidował też niemiecki posterunek na pl. Zamkowym.



Warszawscy Żydzi w drodze na Umschlagplatz, wiosna 1943 r.

Archiwum IPN

Akcja „Szrapnel” – ul. Konwiktorska, 28 kwietnia 1943 r.

Pod koniec kwietnia na odprawie komendantów rejonów II Obwodu (Żoliborz) gotowość przeprowadzenia akcji pomocowej dla getta zgłosił por. Tadeusz Kern-Jędrychowski „Szrapnel”. Zaproponował on dywersję na tyłach atakujących getto Niemców, polegającą na zlikwidowaniu wrogiej placówki na rogu ul. Konwiktorskiej i Zakroczymskiej – w miejscu nieco oddalonym od getta, położonym

przy bardzo uczęszczanej trasie z Żoliborza do Śródmieścia. Porucznik „Szrapnel” skompletował oddział złożony z elewów dowodzonej przez siebie konspiracyjnej szkoły podchorążych. Akcję przeprowadzono 28 kwietnia o godz. 17.00. Mimo kłopotów z amunicją, atak na dwóch esesmanów zakończył się pełnym sukcesem. Podczas wycofywania się żołnierze z osłony zastrzelili jeszcze jednego Niemca wybiegającego z zaalarmowanej strażami wartowni.

Na przełomie kwietnia i maja grupa bojowa złożona z żołnierzy Oddziału Dywersji Bojowej Obwodu VI (Praga) przeprowadziła kolejną tzw. akcję przygettową. Pierwotnie planowano wykonanie wyłomu w murze getta od strony ul. Bonifraterskiej i zniszczenie ustawionej po drugiej stronie muru niemieckiej armaty ostrzeliwującej getto. Żołnierze wykonujący zadanie byli podzieleni na dwa zespoły dowodzone przez por. inż. Antoniego Zawojkiego „Wronę” i ppor. Jerzego Tęsirowskiego „Zawadę”. Pierwszy miał wykonać wyłom w murze, a drugi zniszczyć działo. Do realizacji planu nie doszło ze względu na pojawienie się niemieckich motocyklistów i spowodowane tym przedwczesne wycofanie się zespołu por. „Wrony”. Po odjeździe Niemców Polacy w niepełnym składzie zaatakowali posterunek przy pobliskiej bramie getta. W wyniku tego ataku zginął wartownik.

Ostatnie znane akowskie akcje odciążające Żydów walczących w getcie przeprowadzono 15 maja. Tego dnia żołnierze Kedywu Okręgu Warszawa AK zastrzelili dwóch Ukraińców, a przez parkan otaczający park Traugutta (róg ulic Bonifraterskiej i Muranowskiej) rzucili wiązkę granatów na koszary kompanii SS przy ul. Bonifraterskiej (por. Stanisław Sosabowski „Stasinek”, Kazimierz Jakubowski „Kazik” i ppor. Antoni Wojciechowski „Antek”).

Poza wykorzystaniem zespołów dywersji bojowej Okręgu Warszawa AK do pomocy walczącemu gettu zamierzano skierować Oddziały Dyspozycyjne Kedywu KG AK. Największy spośród nich – harcerskie Grupy Szturmowe (Oddział Szturmowy „Jerzy”) – otrzymał zadanie zniszczenia niemieckiego stanowiska ogniowego przy bramie getta na ul. Bonifraterskiej. Plan ten nie został zrealizowany ze względu na przeciągające się przygotowania i przeniesienie niemieckiego stanowiska w głąb getta.

Pod koniec walk podziemnymi kanałami wyprowadzono z oblężonej dzielnicy nielicznych bojowców i zwykłych mieszkańców getta. Jeszcze w ramach przygotowań do walki, na początku 1943 r., mjr Weber dostarczył Arie I.C. Wilnerowi plan miejskiej sieci kanalizacyjnej i skontaktował go z przewodnikami kanałowymi. Od tej pory ŻOB wykorzystywała kanały do łączności ze „stroną aryjską”. Kilkumiesięczna praktyka pozwoliła żydowskim konspiratorom rozpoznać trasy i nabrać doświadczenia w tych ryzykownych wyprawach. Według mjr. Webera Armia Krajowa przeprowadziła trzy ewakuacyjne akcje kanałowe: na ul. Bonifraterskiej (przy wiadukcie), Siennej i Krochmalnej.

Dowództwo Armii Krajowej było zaskoczone zaciętością oporu powstańców. Sztabowcy akowscy zakładali, że walki w getcie potrwać najwyżej kilka dni. Dlatego zamierzano skupić się na pomocy w ewakuacji ostatnich mieszkańców getta. Pierwotnie planowano przeprowadzenie tylko jednej akcji pod murami getta (akcja „Chwackiego”), gdyż przewidywano, że Niemcy szybko wedrą się w głąb zamknię-



Walczące getto spowite dymem. Widok z ul. Nowiarskiej w kierunku domów przy ul. Bonifraterskiej. Album Stanisława Baranowskiego, depozyt w zbiorach Fundacji „Warszawa1939.pl”

tej dzielnicy. Wobec silnego oporu powstańców, mimo niepowodzenia pierwszego ataku, postanowiono powtórzyć akcje wysadzania murów. Miały je przeprowadzić zespoły „Szyby” i „Zawady”, jednak obydwa ataki były znacznie gorzej przygotowane – nosiły znamiona improwizacji i również zakończyły się fiaskiem. Pozostałe drobne uderzenia nękające przeciwko posterunkom i patrolom nieprzyjaciela, tworzącym zewnętrzny kordon wokół unicestwianego getta, miały charakter jedynie demonstracji zbrojnych. Jak się okazało te ostatnie akcje miały największe szanse powodzenia ze względu na efekt zaskoczenia i stosunkowo krótkie trwanie.

Wsparcie łączności i akcja propagandowa

Należy podkreślić, że od początku powstania w getcie warszawskim radiostacja KG AK i Delegatury Rządu codziennie wysyłała w świat wiadomości na ten temat. Pierwszy komunikat pojawił się we wspólnej depeszy Delegata Rządu i Dowódcy Armii Krajowej do Naczelnego Wodza i wicepremiera, nadanej 21 kwietnia 1943 r. Już wówczas podkreślono waleczność bojowców żydowskich pisząc: *Żydowska Organizacja Bojowa stawia silny opór. Od trzech dni toczą się regularne walki [...].* Później fale eteru udostępniono również przedstawicielom żydowskiego podziemia po stronie „aryjskiej”: I. Cukiermanowi, Adolfowi Bermanowi i Leonowi Feinerowi. Poza tym Polacy stosowali apele o pomoc wolnego świata, np. prezes Rady Ministrów RP i Naczelnny Wódz gen. Sikorski w przemówieniu radiowym, wygłoszonym w Londynie 4 maja 1943 r. powiedział: *[...] Ludność żydowska, doprowadzona do rozpaczcy, stawiała bohaterki opór zbrojny. Od tego czasu walka trwa. Terkot karabinów maszynowych, wybuchy bomb, pożary ściągnęły w pobliże ludność warszawską, która przejęta zgrozą pomaga, gdzie może i jak może nieszczęsnym ofiarom nieznanego w dziejach barbarzyństwa. Dziękuję Rodakom w imieniu Rządu oraz własnym za ten szlachetny odruch. Proszę ich o użyczenie wszelkiej pomocy i ochrony mordowanym, a równocześnie piętnuję wobec całej, zachowującej zbyt długo milczenie ludzkości, te wszystkie okrucieństwa [...].*

Rozpaczliwe depesze do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie przekazywała również Rada Pomocy Żydom. 9 lipca 1943 r. nadano w Warszawie komunikat: *Eksterminacyjna akcja Niemców pochłonęła już olbrzymią większość społeczeństwa żydowskiego. Pozostałe już tylko resztki są w dalszym ciągu tracone. Żaden z dotychczasowych środków pomocy nie zdoła w obecnych warunkach okupacji uratować tych niedobitków od czekającej ich nieuchronnej zagłady. Jediną możliwością ocalenia tych resztek byłaby wymiana ludności zorganizowana na zasadzie międzynarodowego układu [...].* Pod ich wpływem brytyjcy i amerykańscy działacze żydowscy zabiegali u swoich rządów o kroki odwetowe i specjalne akcje ratunkowe. Wszystkie one pozostały bez echa...

O najwyższym uznaniu dla bohaterstwa bojowników żydowskich w getcie warszawskim świadczy pośmiertne odznaczenie przez Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego Orderem Virtuti Militari V klasy inż. Michała Klepfisza z ŻOB, a także pośmiertne odznaczenie Mordechaja Anielewicza, Mordechaja Tenenbauma i Arie Wilnera Krzyżami Walecznych przez dowódcę AK gen. Tadeusza Komorowskiego.

Udział polskiego podziemia zbrojnego w walkach o getto potwierdza 75-stronicowy „Raport Stroopa”, który został sporządzony na polecenie dowódcy oddziałów niemieckich zwalczających powstanie. Napisano w nim, że siły agresorów były: [...] *nieustannie pod ostrzałem ognia spoza getta, to znaczy ze strony aryjskiej. [...] Przy pierwszym wtargnięciu do getta udało się Żydom i polskim bandytom dzięki przygotowanemu napadowi z bronią w ręku odeprzeć nasze atakujące siły wraz z czołgami i wozami pancernymi.*

Trudno polemizować z tezą, że polska pomoc dla powstania w getcie warszawskim była niedostateczna. Analizując szcątkowe dane zawierające liczby bezwzględne dostarczonej broni i przeprowadzonych akcji trzeba przyznać, że nie było ich zbyt wiele. Biorąc jednak pod uwagę ówczesne możliwości polskiego podziemia – zwłaszcza Kedywu Okręgu Warszawa Armii Krajowej, było to bardzo dużo (w „Sprawozdaniu półrocznym Kedywu za okres od 1 III do 1 IX 1943 r.” kpt. Lewiński pisał: *Największym hamulcem rozrostu oddziałów dywersyjnych jest szczupły stan posiadanej broni*; a w wykazie uzbrojenia warszawskiego Kedywu z 31 maja 1943 r. podano następujące stany magazynowe: 1 ciężki karabin maszynowy, 8 ręcznych karabinów maszynowych, 120 karabinów, 28 pistoletów). Należy podkreślić, że bez dostarczonej ze „strony aryjskiej” broni (sprzedanej i darowanej) opór Żydów byłby w ogóle znikomy. Poza tym niespodziewane uderzenia od tyłu zmuszały atakujących Niemców do rozproszenia sił w celu ubezpieczenia własnych akcji. Warto również pamiętać, że w sztabie Armii Krajowej od zimy 1943 r. przygotowywano plany tworzenia żydowskich oddziałów dywersyjnych i partyzanckich, w których ewakuowani z getta bojowcy mieli walczyć dotrwać do wybuchu powstania powszechnego i wyzwolenia kraju.

Podsumowując całą akcję pomocy dla walczącego getta trzeba mieć na uwadze szersze uwarunkowania militarne bohaterskiego zrywu Żydów warszawskich w 1943 r. Nawet abstrahując od faktu, że front wschodni stał wówczas daleko na wschód od Dniepru, a na otwarcie frontu zachodniego trzeba było poczekać jeszcze ponad rok należy stwierdzić, że Armia Krajowa w ogóle nie była przygotowana do rozpoczęcia powstania powszechnego. Naczelne Dowództwo Armii Krajowej, świadome istnienia poważnego niebezpieczeństwa bezlitosnego zmasakrowania stolicy Polski, w przypadku rozlania się walk zbrojnych w Warszawie poza getto siłą rzeczy musiało zachować daleko idącą powściągliwość angażując się po stronie powstańców żydowskich.

Szczególne znaczenie polskiej pomocy polegało na daniu widomego znaku, że oblężeni w getcie Żydzi nie są osamotnieni. O wyjątkowej wadze tej solidarności świadczyło wywieszenie przez bojowców na dachu domu przy pl. Muranowskim 17 polskiej i żydowskiej flagi. Fakt ten można też interpretować jako rozpaczliwą próbę skłonienia Polaków do udzielenia większego wsparcia żydowskim powstańcom. Akcja pomocy miała duże znaczenie moralne dla tej części warszawiaków, którzy boleśnie odczuwali swą bierność i bezradność w obliczu makabrycznej śmierci tysięcy współziomków.

W latach 1942–1944 zniszczony teren getta stał się chętnie wykorzystywanym przez Niemców miejscem kaźni – zarówno Żydów, jak i Polaków. Do największego nasilenia tych zbrodni doszło w okresie od stłumienia powstania 1943 r. do wybuchu powstania 1944 r. W bramach i na podwórzach zrujnowanych domów hitlerowscy oprawcy przeprowadzali masowe egzekucje złapanych Żydów i Polaków (zakładników – przede wszystkim więźniów politycznych z Pawiaka oraz zwykłych mieszkańców miasta zatrzymywanych w czasie masowych łapanek). Ze względu na skrytobójczy charakter tych egzekucji, nie jest możliwe ustalenie dokładnej liczby ofiar. Prawdopodobnie w ruinach getta wymordowano ok. 20 tys. ludzi, mniej więcej po 10 tys. Żydów i Polaków.

dr Paweł Kosiński

G R A uliczna

Kilka uwag wstępnych przed przystąpieniem do gry

Gra uliczna, którą trzymacie Państwo w ręku, jest propozycją edukacyjnego spaceru po Warszawie, a dokładnie po tej jej części, gdzie w latach 1940–1943 znajdowała się tzw. dzielnica żydowska, zorganizowana przez niemieckiego okupanta.

Celem gry jest zapoznanie jej uczestników z historią miejsc, w których rozegrały się akcje pomocy Armii Krajowej dla powstańców żydowskich w getcie warszawskim na wiosnę 1943 r.

Każdy uczestnik gry powinien być przygotowany na kilkugodzinną wycieczkę po Warszawie. Przejście trasy w spacerowym tempie zajmuje ok. czterech godzin, dlatego warto założyć wygodne obuwie. Podczas marszu przydatne będą też: plan Warszawy, przybory do pisania, kreda, aparat fotograficzny i kilka zniczy. Aby wykonać ostatnie polecenie należy się umówić na spotkanie z pracownikiem Żydowskiego Instytutu Historycznego.

Prezentowana gra nie ma na celu rywalizacji uczestników, lecz refleksję nad historią opisaną w broszurze i oddanie hołdu jej bohaterom. Ponieważ nie jest to typowa gra miejska, dlatego nie jest ważne tempo wykonywania poszczególnych zadań, a raczej dokładność.

Gra skierowana jest do osób w wieku od lat 13, gdyż wymaga umiejętności czytania ze zrozumieniem tekstów popularno-naukowych i źródłowych oraz instrukcji wykonania poszczególnych zadań.

Grać można od wiosny do jesieni przy dziennym świetle, ponieważ niektóre zadania polegają na wykonaniu rysunku na chodniku, bądź odczytaniu treści tablic pamiątkowych umieszczonych na budynkach i innych obiektach.



Gra rozpoczyna się przy ul. Miłej 2 (dawniej ul. Miła 18) na Muranowie. W czasie II wojny światowej stała tu kamienica, w której mieścił się tzw. Bunkier Anielewicz. Przeczytajcie listę nazwisk bojowników z warszawskiego getta, którzy zginęli w tym miejscu i uczcijcie ich pamięć minutą ciszy.

Przeczytajcie poniższe fragmenty relacji opisujące, jak wyglądał bunkier przy ul. Miłej 18 i spróbujcie narysować jego plan.

[...] Bunkier na Miłej [...] był dobrze wyposażony w żywność, a nawet w broń. Była elektryczność, kuchnie i umeblowane pokoje [...]. Szmuel Iser [...] zgodził się na umieszczenie w bunkrze komendy ŻOB-u i wszystkich bojowników, których mieszkania posterunkowe zostały spalone. Weszliśmy na stos gruzów, który leżał między sterczącymi ścianami spalonych domów. Tu zatrzymaliśmy się na chwilę, a potem jeden za drugim wciągaliśmy się do wąskiego otworu wejściowego do bunkra. Zeszliśmy schodkami, czy drabiną, i już byliśmy w pokoju straży bunkrowej. Zaprowadzili nas do pokoju zwanego „betonowym”, który był stosunkowo najlepszy i został oddany do dyspozycji ŻOB-u. Tu odbywały się czasem narady komendy. [...] Największy pokój, zwany „getto”, pełen był dorosłych i dzieci. Nie było w nim łóżek, ludzie mieścili się w ciasnocie, niektórzy siedzieli pod ścianą. Pokój był słabo oświetlony światłem elektrycznym, w pobliżu ubikacja i w kolejce przed nią stało dużo osób. Były korytarze, przez które można było przejść swobodnie, a były i takie, gdzie trzeba było mocno się schylić, by przejść.

Hela Rufeisen-Schüpper, *Pożegnanie Miłej 18. Wspomnienia łączniczki Żydowskiej Organizacji Bojowej*, Kraków 1996, s. 109, 110.



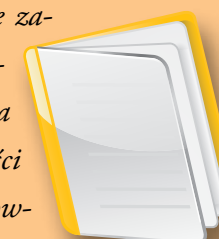
Bunkier, początkowo obliczony na kilkudziesięciu czompów [ludzi z marginesu], mieścił po krótkim czasie trzysta osób stłoczonych we wszystkich pokojach i po wszystkich kątach. Gdy przyszliśmy do bunkra, „wódz” przyjął nas bardzo przyjaźnie. On i jego koledzy odnosili się do ludzi z ŻOB z szacunkiem. Wódz mawiał: – Wszystko, co nasze, do was należy. Wszyscy jesteśmy do waszej dyspozycji. Jesteśmy silni i ręce mamy zręczne. Potrafimy wyłamywać zamki, umiemy chodzić nocami, przechodzić przez płoty i mury, znamy dobrze wszystkie drogi w getcie. Przekonacie się, że będziemy przydatni.

Cywia Lubetkin, *Zagłada i powstanie*, Warszawa 1999, s. 111.

Rysunek planu bunkra przy ul. Miłej 18



Przejdźcie ul. Miłą na zachód w kierunku ul. Lewartowskiego, następnie Lewartowskiego na północ do ul. Stawki, Stawki na południe do ul. Muranowskiej. Idźcie po stronie numeracji nieparzystej, aby odnaleźć adres **ul. Muranowska 7**. Oznaczcie tę lokalizację kredą na chodniku, a następnie przeczytajcie fragment dziennika Emanuela Ringelbluma opisujący wygląd kwatery ŻŻW przy ul. Muranowskiej 7.



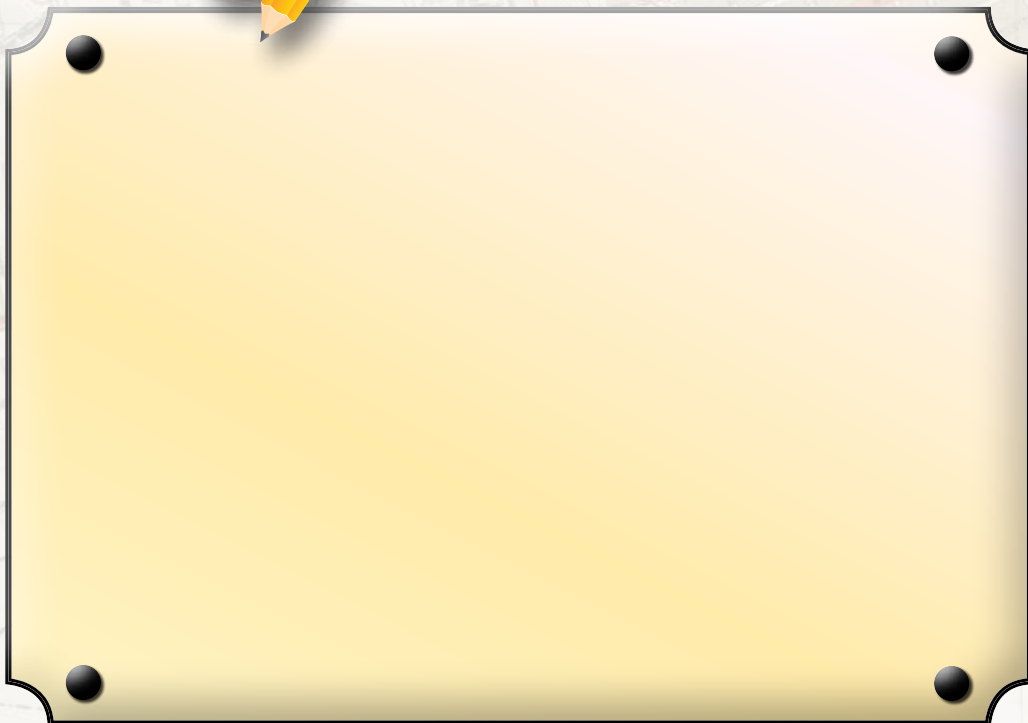
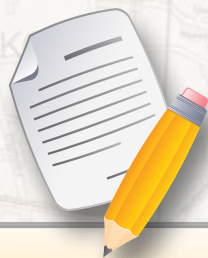
[...] obejrzałem arsenał broni ŻŻW. Lokal mieścił się w domu nie zamieszkanym, tzw. dzikim domu przy ul. Muranowskiej nr 7, w sześciopokojowym lokalu na pierwszym piętrze. W pokoju kierownictwa było zainstalowane pierwszorzędne radio przynoszące wiadomości z całego świata, obok stała maszyna do pisania. Członkowie kierownictwa ŻŻW, z którym prowadziłem rozmowę przez kilka godzin, byli uzbrojeni w rewolwery zatknięte za pasem. W dużych salach na wieszakach znajdowała się broń różnego rodzaju, a więc ręczne karabiny maszynowe, karabiny, najrozmaitszego rodzaju rewolwery, ręczne granaty, torby z amunicją, mundury niemieckie, którymi tak skutecznie posługiwano się podczas akcji kwietniowej itp. W pokoju kierownictwa był wielki ruch, jak w prawdziwym sztabie armii, odbierano tu rozkazy dla skoszarowanych „punktów”, w których gromadzono i szkolono przyszłych bojowców. Przynoszono raporty o ekspropriacjach dokonanych przez poszczególne grupy u zamożnych osób na rzecz uzbrojenia ŻŻW. W mojej obecności zakupiono tam u byłego oficera armii polskiej broń za ćwierć miliona złotych, na co dano zaliczkę 50 000 zł. Zakupiono 2 karabiny maszynowe po 40 000 zł każdy, większą ilość granatów ręcznych i bomb. Zapytałem dlaczego lokal nie jest zakonspirowany, na co odpowiedziano mi, że nie zachodzi obawa zdrady przez własnych adherentów, gdyby zaś tu zabłądził niepożądany przybysz, np. żandarm – to nie wyszedłby stąd żywy.

Emanuel Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie drugiej wojny światowej. Uwagi i spostrzeżenia*, oprac. oraz wstępem poprzedził Artur Eisenbach, Warszawa 1988, s. 126.





Na murze budynku z epoki stalinowskiej znajduje się trójjęzyczna (polski, angielski, hebrajski) tablica upamiętniająca bitwę, jaka rozegrała się w tej okolicy podczas powstania w getcie. Brak tam niestety informacji o umiejscowieniu kwatery głównej ŻZW. Zastanówcie się wspólnie i zredagujcie treść tablicy informującej, że w tym właśnie miejscu stacjonował sztab Żydowskiego Związku Wojskowego. Poniżej wpiszcie zaproponowaną treść napisu:



Miejsce: ul. Bonifraterska

Cel: Wsadzenie wyłomu w murze getta

Zidentyfikowani uczestnicy:

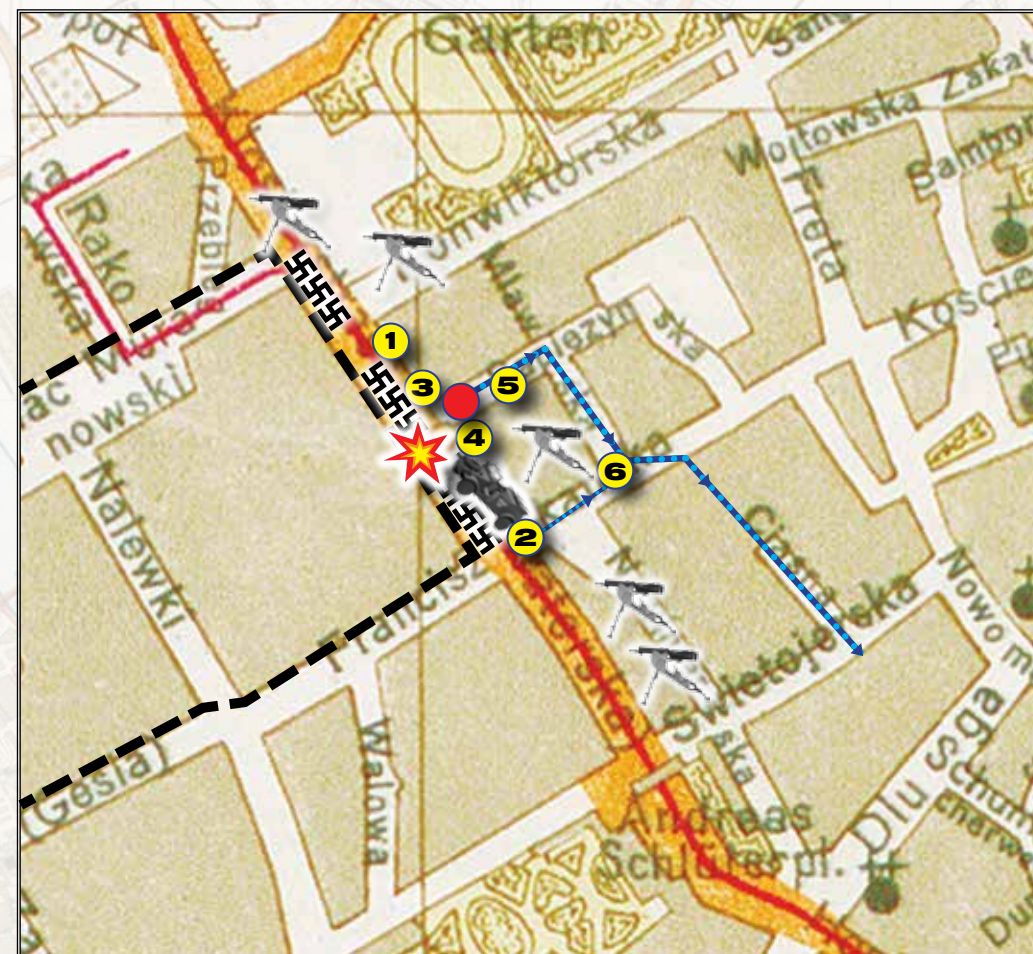
- sap. Eugeniusz Morawski („Młódek”), poległy w akcji żołnierz sekcji minerów
- strz. Józef Wilk („Orlik”), poległy w akcji żołnierz sekcji osłony lewego skrzydła
- kpt. Józef Pszenny („Chwacki”), dowódca pododdziału
- ppor. Zbigniew Henryk Młynarski („Kret”), dowódca sekcji osłony prawego skrzydła
- sierz./ppor. Józef Łapiński („Chmura”), dowódca sekcji osłony lewego skrzydła
- ppor. Mieczysław Zborowicz („Gajowy”), dowódca sekcji bliższej osłony minerów
- ppor. Władysław Henryk Babczyński („Pastor”), dowódca sekcji minerów i ich bezpośredniej osłony
- [ppor.] Zygmunt Malinowski („Kruk”), dowódca sekcji dalszej osłony minerów
- [ppor.] Czesław Młynarski („Oliwa”), dowódca sekcji osłony drogi odwrotu, nie dopuścił do zamknięcia bramy przechodniej i umożliwił odwrót
- sap. Edward Branicki („Baran”), żołnierz sekcji osłony drogi odwrotu
- kpr. pchor. Henryk Cepek („Karcz”), ranny w rękę żołnierz sekcji osłony prawego skrzydła
- [stopień nieznan] Bronisław Cholewiński („Lotnik”), żołnierz sekcji dalszej osłony minerów
- st. strz. Eugeniusz Domański („Miś”), ranny w nogę żołnierz sekcji osłony prawego skrzydła
- [pchor.] Marian Dukalski („Marek”), żołnierz sekcji minerów
- [stopień nieznan] Stefan Gąsiorowski („Ułan”), żołnierz sekcji dalszej osłony minerów
- plut. Franciszek Jabłonowski („Matros”), żołnierz sekcji osłony prawego skrzydła
- strz. Ryszard Jabłonowski („Wawrek”), żołnierz sekcji osłony prawego skrzydła
- kpr. pchor. Jacek Mackiewicz („Kujawa”), żołnierz sekcji osłony lewego skrzydła
- plut. pchor. Włodzimierz Malinowski („Tygrys”), żołnierz sekcji minerów
- kpr. pchor. Jerzy Postek („Jasny”), ciężko ranny w akcji żołnierz sekcji bliższej osłony minerów
- sap. Zbigniew Grzegorz Pszenny („Bąk”), żołnierz sekcji bliższej osłony minerów, wyniósł ciężko rannego „Jasnego”
- sap. Zygmunt Puchalski („Atomek”), ciężko ranny żołnierz sekcji bezpośredniej osłony minerów
- sap. Zygmunt Puterman („Kowal”), żołnierz sekcji bezpośredniej osłony minerów
- kpr. Tadeusz Ślesicki („Tatar”), żołnierz sekcji osłony prawego skrzydła
- strz. Tadeusz Leonard Zieliński („Jarząbek”), żołnierz sekcji dalszej osłony minerów





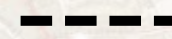












Przebieg:

Akcja wysadzenia muru getta, przeprowadzona na ul. Bonifraterskiej 19 kwietnia 1943 r., zapoczątkowała działania bojowe AK na rzecz powstańców w getcie warszawskim, określone kryptonimem „Getto”. Wyłom w murze miał umożliwić ewakuację z getta oddziałom ŻOB i ŻZW skupionym w szopie Brauera i szopie szcztokarzy. Przygotowania do akcji rozpoczęły się jeszcze w lutym. Wyznaczony 25-osobowy oddział podzielono na sześć kilkusobowych sekcji, które przystąpiły do odpowiedniego szkolenia. Podstawowym zamierzeniem było zdetonowanie pięciu min przytwierdzonych do desek zbitych w wielką literę U (4 x 3 m). Saperzy AK mieli całą tę konstrukcję ustawić pod murem getta, odpalić lonty i odskoczyć w bezpieczne miejsce. Mobilizację oddziału przeprowadzono pierwszego dnia powstania, ale dopiero po wybuchu walk. Żołnierze zostali skoncentrowani na pozycji wyjściowej o godz. 18.00. W ciągu godziny (w czasie dłuższym niż zakładano) zmontowano ramę i uzbrojono miny. Tłum przechodniów ułatwił podejście do muru żołnierzom osłony, jednak liczniejsze niż przewidywano placówki i patrole policyjne spowodowały spontaniczne reakcje nieostrzelanych konspiratorów. Chaotyczna wymiana ognia oczyściła ulicę z gapiów i osadziła grupę minerów na środku jezdni, co uniemożliwiło umieszczenie we właściwym miejscu ładunków wybuchowych. Porzucone miny zdetonował kpt. „Chwacki”. Eksplozja nie rozsądziła muru getta, a jedynie rozerwała ciała poległych „Młódka” i „Orlika”. Po wybuchu reszta oddziału wycofała się ul. Sapieżyńską i Mławską, a później przez przechodnie podwórza ku Staremu Miastu. Pierwszej pomocy zabranym rannym udzielili mieszkańcy okolicznych domów na Starówce. Na ul. Bonifraterskiej pozostało kilku zabitych i rannych Niemców oraz policjant-Polak.



skala 1:16 700

LEGENDA:

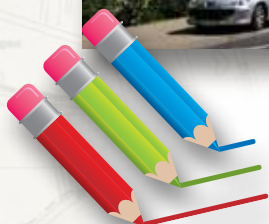
-  mur getta
-  eksplozja miny
-  auto policyjne
-  niemieckie ciężkie karabiny maszynowe
-  niemieckie posterunki pod murem getta
-  droga odwrotu oddziału AK
-  dowódca akcji „Chwacki”
-  1 sekcja „Kreta”
-  2 sekcja „Chmury”
-  3 sekcja „Gajowego”
-  4 sekcja „Pastora”
-  5 sekcja „Kruka”
-  6 sekcja „Oliwy”



Po wykonaniu powyższych zadań przejdźcie dalej ul. Muranowską w stronę Kościoła Św. Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej i przeczytajcie treść tablicy przytwierdzonej do fasady tego kościoła. Następnie przeczytajcie opis Akcji „Chwacki” i postarajcie się znaleźć miejsce, w którym ją przeprowadzono.



Poniżej naszkicujcie konstrukcję, którą wykonali żołnierze AK mający zamiar wysadzić bramę getta.



Miejsce: róg ul. Konwiktorskiej i Zakroczymskiej

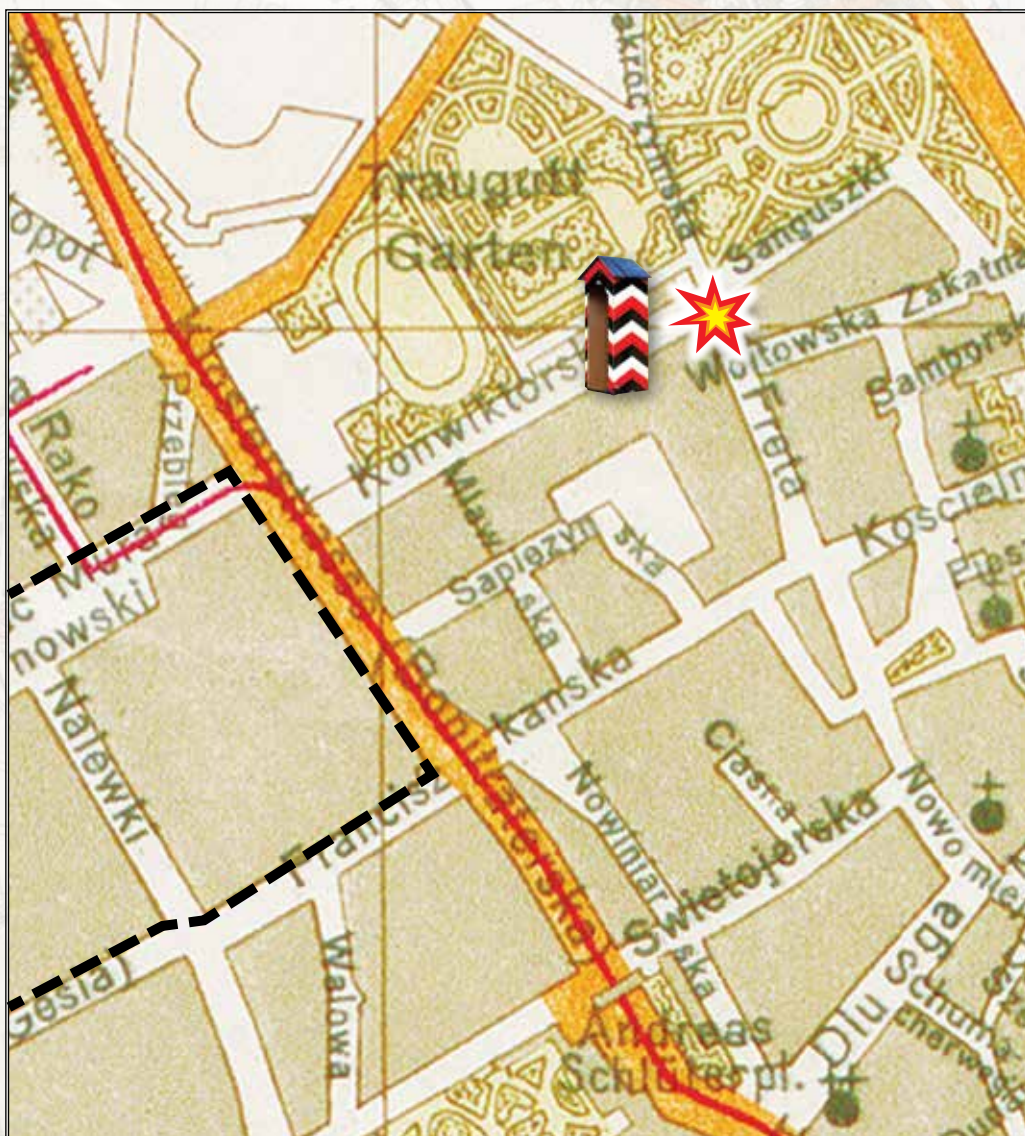
Cel: Zamach na esesmanów stojących na posterunkach pod murem getta

Zidentyfikowani uczestnicy:

por. Tadeusz Kern-Jędrychowski („Szrapnel”), dowódca pododdziału [pchor.]/ppor. Jan Barszczewski („Janek”), wykonawca
kpr. pchor. Wojciech Żaczekiewicz („Wojtek”), wykonawca
kpr. pchor. Janusz Dobsch („Mały”), bezpośrednie wsparcie
NN („Cis”), bezpośrednie wsparcie
NN („Figa”), bezpośrednie wsparcie
kpr. pchor. Stanisław Bontemps („Boruta”), osłona
plut. pchor. Sławomir Jan Zieliński („Sławek”), osłona
NN, osłona
NN, osłona

Przebieg: Propozycja likwidacji dwuosobowego posterunku SS na rogu ul. Konwiktorskiej i Zakroczymskiej była odpowiedzią na dyspozycje płk. Chruściela (dowódcy Okręgu Warszawa AK) w sprawie pomocy dla walczących Żydów. Z inicjatywą przeprowadzenia tej akcji wystąpił por. Tadeusz Kern-Jędrychowski „Szrapnel”, na odprawie komendantów rejonów II Obwodu-Żoliborz. Jej celem była przynajmniej chwilowa dezorganizacja niemieckich operacji wewnątrz getta. Wykonanie akcji powierzono dziesięcioosobowemu zespołowi bojowemu, złożonemu z elewów konspiracyjnej szkoły podchorążych obwodu. Około godz. 17.00, czyli w godzinach popołudniowego szczytu, akowski patrol zaatakował posterunek SS usytuowany w miejscu nieco oddalonym od getta, ale znajdującym się przy bardzo uczęszczanej trasie z Żoliborza do Śródmieścia. Wykonawcy zamachu podeszli do pełniących służbę esesmanów na minimalną odległość i zastrzelili ich. Plan został wykonany, chociaż jeden z zamachowców musiał otrzymać wsparcie, gdyż użyta przez niego amunicja nie chciała wypalić. Uczestnicy akcji wycofali się na Stare Miasto szybko pustoszącą ul. Zakroczymską – Jan Barszczewski „Janek” i Wojciech Żaczekiewicz „Wojtek” na rowerach podstawionych przez harcerzy z Szarych Szeregów. W tym czasie żołnierze osłony zabili jeszcze jednego Niemca wybiegającego z zaalarmowanej strzałami wartowni. Po tym incydencie Niemcy nie podjęli już dalszego pościgu.





skala 1:16 700

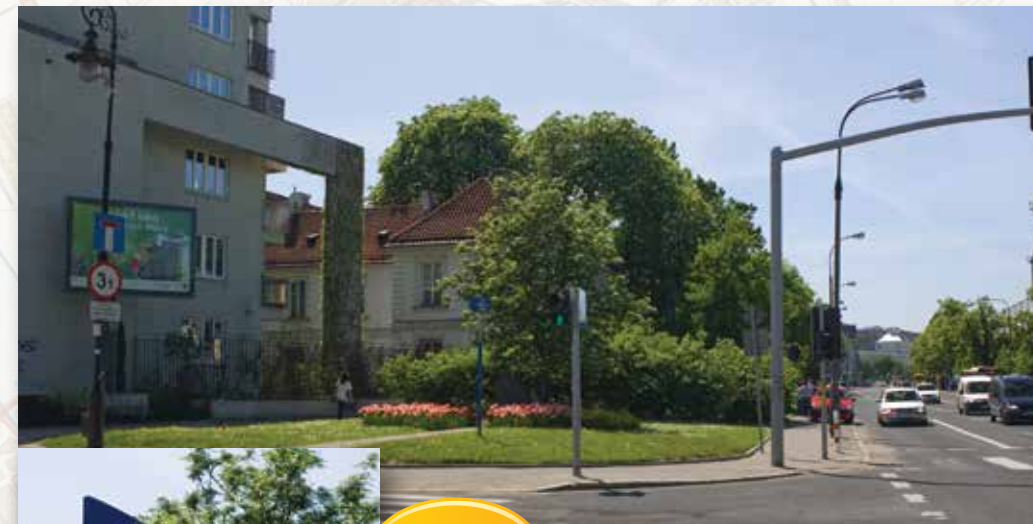
LEGENDA:

--- mur getta

 miejsce akcji

 wartownia SS

Przejdźcie ul. Muranowską na wschód do ul. Konwiktorskiej, a następnie idźcie ul. Konwiktorską dalej na wschód do skrzyżowania z ul. Zakroczymską. To tutaj odbyła się akcja przeprowadzona przez elewów konspiracyjnej szkoły podchorążych Armii Krajowej pod kryptonimem „Szrapnel”.



Po przeczytaniu opisu tej akcji odpowiedzcie na poniższe pytania.

Dlaczego akcja zlikwidowania niemieckiego posterunku miała kryptonim „Szrapnel”?

Zastanówcie się i przedyskutujcie możliwe odpowiedzi na następane pytanie i zaznaczcie właściwą odpowiedź.

Dlaczego żołnierze AK postanowili zlikwidować akurat ten posterunek, skoro był on oddalony od murów getta?

- W celu ułatwienia walki Żydom pozostającym w getcie
- W celu zdobycia broni
- W celu przeprowadzenia Żydów z getta na tzw. stronę aryjską



Teraz wróćcie na ul. Stawki, przejdźcie tą ulicą do pomnika Umschlagplatz. Obejrzyjcie dokładnie cały pomnik, przeczytajcie teksty umieszczone na tablicach i zastanówcie się, do czego nawiązuje jego kształt? Dlaczego autorzy pomnika użyli właśnie takiej metafory? Po przedyskutowaniu Waszych skojarzeń w grupie zapiszcie odpowiedź.



Przejdźcie dalej na zachód ul. Stawki do ul. Okopowej. Następnie idźcie ul. Okopową na południe, wzdłuż muru cmentarza żydowskiego.



Dojście do rogu ulic Okopowej i Anielewicza.





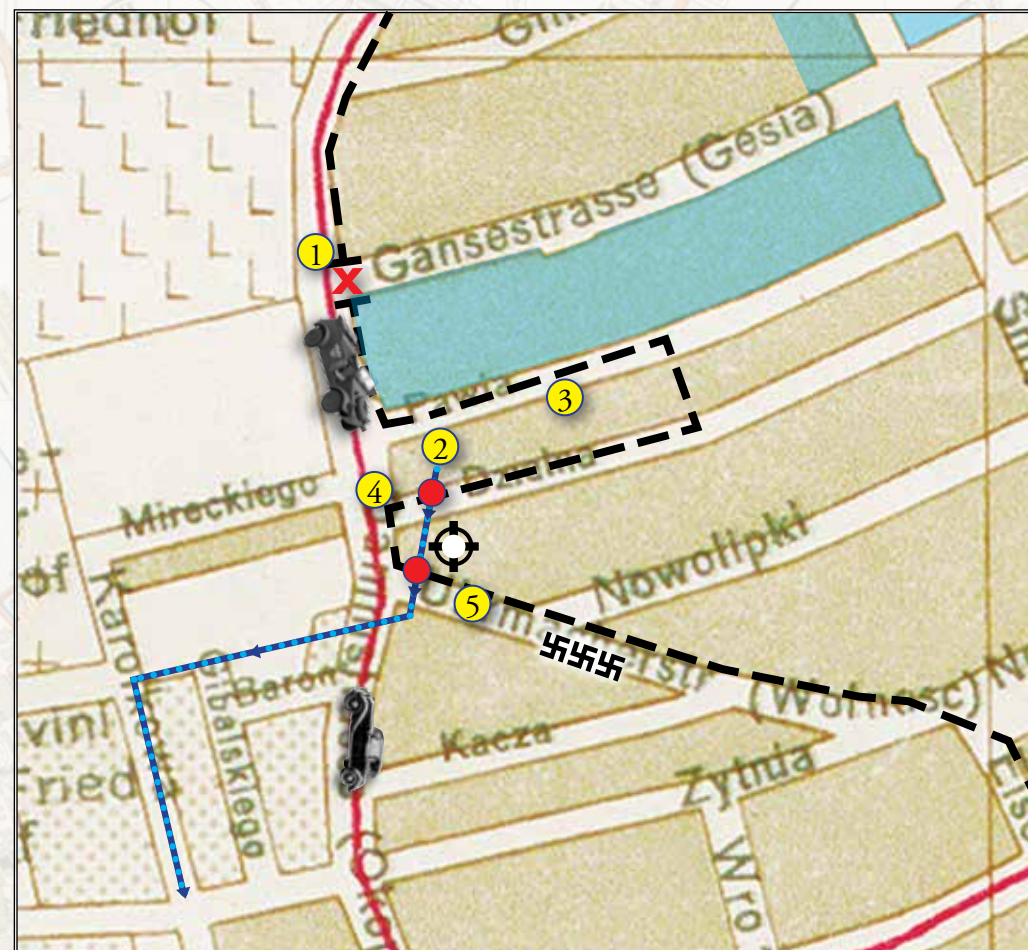
Miejsce: ul. Okopowa (róg Gęsiej)

Cel: Wysadzenie zamkniętej bramy do getta

Zidentyfikowani uczestnicy:

- kpt. Zbigniew Józef Lewandowski („Szyna”), dowódca pododdziału
- kpt. Józef Pszenny („Chwacki”)
- por./kpt. Jerzy Ludwik Skupieński („Jotes”)
- kpt./mjr Jerzy Lewiński („Chuchro”)
- por. Jerzy Tabęcki („Lasso”)
- [stopień nieznany] Cezary Szemley („Janusz”)
- por. NN („Władek”)
- NN („Marynarz”)

Przebieg: Z powodu braku gotowości bojowej specjalnie wyszkolonego oddziału minerskiego i niedostatku uzbrojenia pozostałych do dyspozycji żołnierzy mjr „Chuchro” zdecydował się jedynie na wysadzenie zamkniętej bramy do getta przy ul. Okopowej (róg Gęsiej). Akcja miała ułatwić ewakuację znajdujących się w pobliżu bojowców i cywilnych Żydów oraz odciążyć innych powstańców walczących w głębi getta. Żołnierze wyznaczeni do wykonania akcji zebraли się o godz. 11.00 (na godzinę przed planowanym terminem detonacji). Przedsięwzięcie nie powiodło się z powodu słabego rozpoznania terenu. Żołnierze przystąpili do działania w momencie zmiany warty niemieckiej, czyli niejako przy podwójnej obsadzie wrogiego posterunku przy bramie. Poza tym w pobliżu znajdowało się znacznie więcej patroli policyjnych niż pierwotnie zakładano. Zespół akowski gęsto się ostrzeliwując wycofał się z miejsca akcji bez strat.



skala 1:2500

LEGENDA:

- ① niemiecki posterunek – dwóch policjantów
- ② niemiecki posterunek – dwóch policjantów
- ③ wartownia policji niemieckiej
- ④ stały niemiecki posterunek
- ⑤ stały niemiecki posterunek
- ☠ patrole niemieckie i formacji kolaboracyjnych
- niemiecki samochód osobowy
- auto policyjne
- ☉ miejsce koncentracji patroli „Szyny”
- +—+— brama getta
- ✗ nieczynna brama w murze getta przeznaczona do wysadzenia
- — — mur getta
- wylomy w murze getta utworzone po zakończeniu akcji likwidacyjnej z lata 1942 r.
- fragment terenu getta szczątkowego
- ➡ droga odwrotu patroli akowskiego



Obecna ul. Mordechaja Anielewicza otrzymała tę nazwę po II wojnie światowej na początku lat 50. XX w. Wcześniej była to ul. Gęsia. Na podstawie przeczytanych wcześniej informacji i analizy map postarajcie się określić gdzie w tej okolicy znajdowała się brama do getta i narysujcie ją kredą na chodniku.

Po zastanowieniu i przedyskutowaniu możliwych motywacji przyświecających organizatorom i wykonawcom akcji „Szyna” odpowiedzcie na poniższe pytanie.

Jaki cel mogła mieć akcja wysadzenia zamkniętej bramy do getta?



Przejdźcie ul. Okopową dalej na południe do skrzyżowania z ul. Leszno i dojdźcie do al. Solidarności. Idźcie kawałek al. Solidarności na wschód trzymając się prawej strony ulicy.

Dojdźcie do skrzyżowania ul. Żelaznej i al. Solidarności po czym skróćcie w prawo w ul. Żelazną w kierunku południowym.

Dojdźcie do skrzyżowania ul. Żelaznej z Chłodną. Przeczytajcie tablicę mieszczącą się przy sklepie spożywczym na rogu ulic Chłodnej i Żelaznej. Przy skrzyżowaniu poszukajcie jeszcze jednej informacji o tym co się w tym miejscu znajdowało. Sfotografujcie tę informację.



Następnie przejdźcie ul. Chłodną na wschód do al. Jana Pawła II. Potem skróćcie w lewo – na północ.

Dojdźcie do skrzyżowania z al. Solidarności i skróćcie w prawo, na wschód. Idźcie prosto al. Solidarności aż do wylotu ul. Orlej. Przyjrzyjcie się dokładnie mapie Warszawy i znajdźcie na niej trasę wycofywania się Oddziału Dywersji AK w stronę pl. Grzybowskiego.





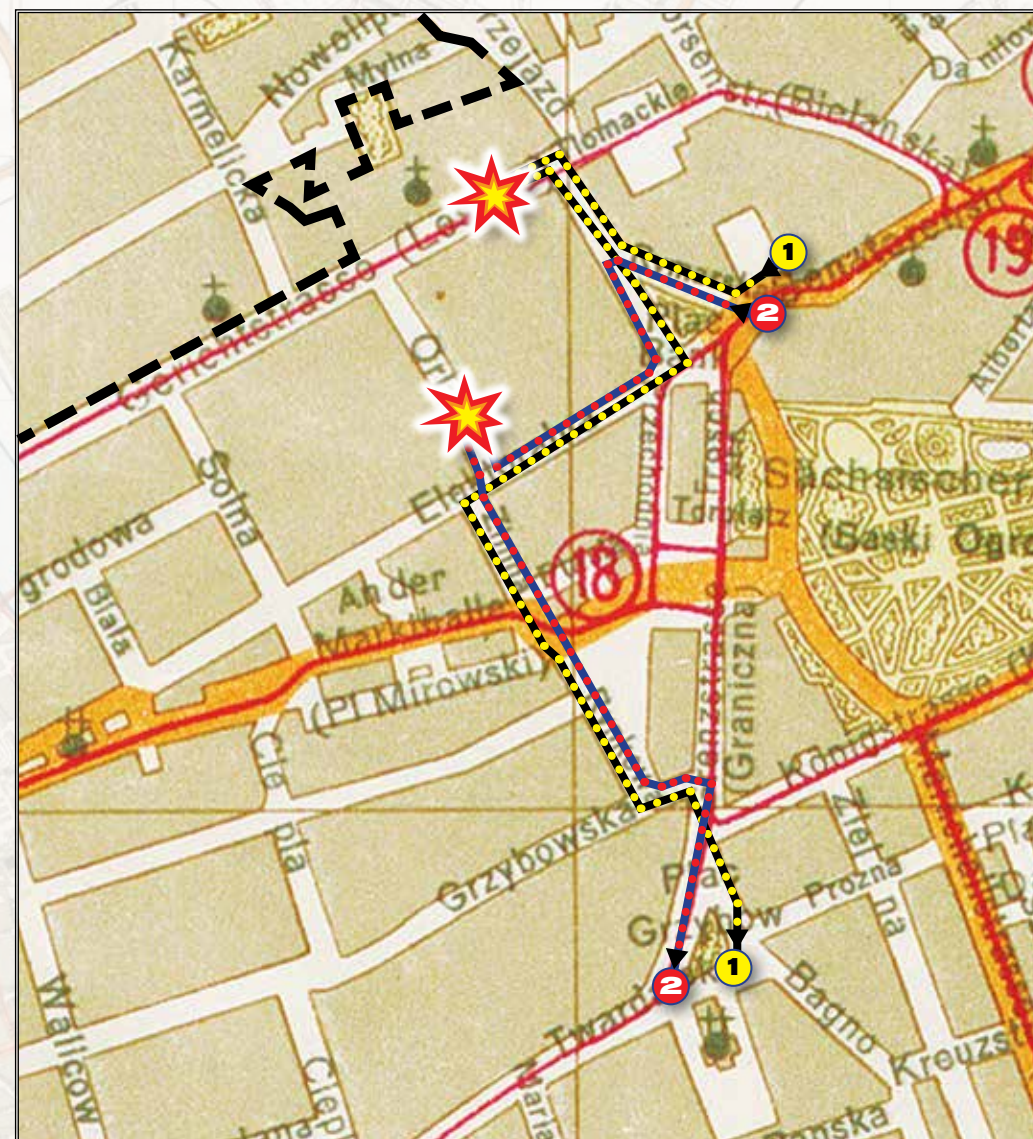
Miejsce: ul. Leszno i Orla

Cel: Zamach na esesmanów stojących na posterunkach pod murem getta

Zidentyfikowani uczestnicy:

kpr. pchor. Zbigniew Stalkowski („Stadnicki”), dowódca patrolu
st. strz. Feliks Sobczyński („Felczer”), wykonawca
[ppor.] Zbigniew Dunin-Wąsowicz („Dunin”), wykonawca
por. Tadeusz Jaegermann („Klimek”), obserwator
NN („Zbyszek”), sygnalizator
NN, sygnalizator

Przebieg: Około południa zaatakował Niemców sześciuosobowy patrol złożony z dwóch trzyosobowych zespołów, wyłoniony z Oddziału Dywersji Bojowej Obwodu V-Mokotów (DB „19”). W skład każdego zespołu wchodził dwaj wykonawcy – w tym jeden pełnił funkcję dowódcy – oraz nieuzbrojony sygnalizator. Żołnierze AK kolejno podchodzili do esesmanów stojących na posterunkach pod murem getta i z zaskoczenia strzelali do nich z pistoletów. Udało się zabić dwóch Niemców (na ul. Leszno strzelał „Dunin”, na Orlej – „Felczer”). Patrol wycofał się na pl. Grzybowski pełną handlarzy ul. Zimną. Akcję obserwował dowódca DB „19” – „Klimek”.



skala 1:9100

LEGENDA:

- mur getta
- ① → ① marszruta „Stadnickiego” i „Dunina”
- ② → ② marszruta „Felczera” i „Zbyszka”
- ★ miejsce likwidacji posterunku niemieckiego



Wasze zadanie będzie polegało na oszacowaniu, ile czasu mogło zająć wycofywanie się żołnierzy AK po wykonaniu Akcji „Klimek”, biorąc pod uwagę, że na ul. Zimnej musieli przeciskać się przez handlujący tłum.

Wyniki Waszych obliczeń przedstawcie poniżej uwzględniając i zapisując czas przejścia przez każdą ulicę, którą poruszali się uciekający żołnierze.



Teraz przejdźcie dalej al. Solidarności w stronę pl. Bankowego do bramy Teatru Kamienica. Teatr ten znajduje się w kamienicy, która podczas wojny miała adres Leszno 13.



Waszym zadaniem będzie teraz zapytanie pięciu przechodniów czy wiedzą, co mieściło się pod tym adresem w okresie okupacji niemieckiej.

Odpowiedzi przechodniów zapiszcie poniżej.

Osoba nr 1

Osoba nr 2

Osoba nr 3

Osoba nr 4

Osoba nr 5



Po wykonaniu tego zadania przejdźcie do pl. Bankowego. Wejdźcie do siedziby Żydowskiego Instytutu Historycznego, który mieści się na tyłach wieżowca SONY, przy ul. Tłomackie 3/5, i obejrzyjcie ekspozycję tam wystawioną o getcie warszawskim.



Pokażcie pracownikowi ŻIH wyniki waszej sondy i poproście o sprawdzenie odpowiedzi udzielonych przez przechodniów. W przypadku braku poprawnej odpowiedzi poproście o pomoc pracownika ŻIH i zapiszcie ją poniżej.



Przedyskutujcie w grupie i zapiszcie poniżej cele, jakie Waszym zdaniem miało powstanie w getcie warszawskim.



Przedyskutujcie w grupie i zapiszcie poniżej cele, jakie Waszym zdaniem miała akcja pomocowa dla powstańców żydowskich zorganizowana przez Armię Krajową. Postarajcie się również ocenić jej zasadność.





Podsumowanie Gry

Zastanówcie się i przedyskutujcie w grupie, czy powstanie w getcie warszawskim było wydarzeniem, które wpłynęło na losy społeczności warszawskich Żydów i wszystkich mieszkańców stolicy? Czy uczestnicy akcji pomocowych dla getta zasługują na miano bohaterów Warszawy? A jeśli tak, to dlaczego? Wasze przemyślenia zapiszcie poniżej.



Ruiny getta warszawskiego.

Archiwum PAP